Wiadomości Sokole

Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.

Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 8. Tarnów 15 czerwca 1926 r. Rok II.

Druhinie i Druhowie! jedziemy wszyscy na Zlot do Mielca dnia 19 i 20 czerwca 1926 r.

DZIAŁ URZĘDOWY

L. 61. Tarnów, dnia 15 czerwca 1926.

OKÓLNIK Nr. 11.

1) Donosimy, że z powodu wcześniejszego rozpoczęcia się nabożeństwa w Mielcu w niedzielę dnia 20 b. m., muszą też i próby ćwiczeń odbyć się wcześniej, t. j. już o godz. 5 rano. Przyjazd zatem drużyn ćwiczących należy także tak uregulować, ażeby te na próbę stawiły się punktualnie o godzinie 5-tej rano.

2) Zawiadamiamy, że karty uczestnictwa dla ćwiczących w cenie po 50 gr., dla nićwiczących w cenie po 1 Zł. wydawane będą przez Gniazdo Mielec w komisji zlotowej na Strażnicy pożarnej w Mielcu.

3) Również zawiadamiamy, że obiady dla ćwiczących wydawane będą po cenie 1 Zł. za okazaniem karty uczestnictwa; obiad wspólny reprezentacyjny w cenie 3 Zł. odbędzie się w sali Rady powiatowej.

Śniadania w cenie 30 gr. wydawane będą na Strażnicy pożarnej.

Obiady reprezentacyjne należy zgłosić do Zarządu Sokoła w Mielcu najpóźniej do piątku 18 b. m.

4) Kwatery urządzone będą wspólne dla ćwiczących, zaś dla reszty uczestników będą wspólne lub po domach prywatnych.

5) W sobotę o godz. 8'30 wieczór będzie odegrana przez tamtejsze kółko amatorskie sztuka p. t.: „Spadkobierca", na które to przedstawienie wszyscy członkowie Gniazd sokolich uzyskują na wszystkie miejsca 50% zniżkę, na podstawie kart uczestnictwa.

6) **Spis imienny zawodników,** biorących udział w zawodach dnia 19-go b. m. w Mielcu, **należy nadesłać odwrotnie Zarządowi Okręgu na ręce** wiceprezesa **Starostki Stanisława, Tarnów, Katedralna 3,** tak, aby kierownik zawodów był już w posiadaniu tegoż 18 b. m.

CZOŁEM!

R. Witek, sekret. **J. A. Zając,** nacz. **S. Starostka,** wiceprez.

Z DZIELNICY KRAKOWSKIEJ

Związkowy kurs instruktorski wychowania fizycznego.

Warunki przyjęcia:

1) Kurs odbędzie się w Starym Sączu w Okręgu Nowo-Sądeckim Krakowskiej Dzielnicy Sokolej w czasie od dnia 7-go lipca do 17-go sierpnia b. r.

Uczestnicy winni się zgłosić w Starym Sączu bezwarunkowo dnia 6-go lipca b. r. Dnia 7-go lipca rano rozpoczyna się kurs próbą sprawności.

2) Zgłoszenia imienne należy kierować bezpośrednio na ręce kierownika kursu druha naczelnika Włodzimierza Świątkiewicza. Lwów, ul. Poniatowskiego 11. — Zgłoszenia na kurs będą przyjmowane najpóźniej do dnia 15 czerwca 1926 r., — zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględniane.

3) Warunki sprawności fizycznej, które winien posiadać każdy kandydat na kurs były ogłoszone w „Przewodniku gimnastycznym Sokół" z dnia 1 maja 1926 r. Nr. 9.

4) Każdy uczestnik po przyjęciu na kurs, co następuje po egzaminie sprawności, winien złożyć na ręce kierownika kursu część kosztów utrzymania w wysokości 90 Zł. — Wszelkie inne wydatki, oraz uzupełnienie kosztów wyżywienia pokrywa przewodnictwo Związku.

5) Uczestnicy kursu winni posiadać ze sobą strój lekkoatletyczny (biała koszulka, krótkie spodenki i pantofle), czapkę sokolą i strój sportowy, — ponadto należy przywieść ze sobą koc, poduszkę, 2 prześcieradła, 2 ręczniki, przybory do mycia, czyszczenia ubrania i obuwia, przybory do jedzenia i pisania.

Podając powyższe warunki do wiadomości Zarządu Gniazd. Przewodnictwo zaleca jak najliczniejsze obesłanie kursu.

CZOŁEM!

Tomera, sekretarz. **Dr Rowiński**, prezes.

Inauguracja Zlotu w Pradze.

W dniach 5 i 6 czerwca rozpoczęto oficjalnie zlot Sokolstwa słowiańskiego w Pradze II. zlotem młodzieży szkół średnich, którzy zjechali na zawody gier i zabaw.

Już w piątek 4 czerwca, w przeddzień oficjalnych dni zjazdowych, cała Praga zaroiła się młodymi zawodnikami i zawodniczkami. Lecz dzień deszczowy, zachmurzony, nie dał nadziei, by

pierwszy dzień zawodów, t. j. 5 czerwca był pogodniejszym od dnia poprzedniego. I rzeczywiście, — deszcz padał jak z cebra, deszcz tak ulewny, że zdawało się, że wogóle w dniu następnym trzeba będzie odstąpić od dalszego programu zlotu.

Starszyzna jednak, t. j. profesorzy, którzy razem ze swoją młodzieżą przybyli na zjazd, oraz Przewodnictwo Związku Sokolego, nie tracili nadziei, że przecież w dniu 6 czerwca pogoda się odmieni, czyniąc pomimo tego wszystkie przygotowania na ten właściwy główny dzień zjazdu; zebranej młodzieży ogłoszono: „jutro rano zbiórka na boisku!"

Rozkaz wydany! — zapał starszych udzielił się młodzieży, która spragniona popisania się, rozeszła się uradowana do swoich kwater.

To też dnia 6 lipca wczesnym rankiem wszystkie ulice, wiodące w kierunku boiska, zaroiły się młodzieżą, spieszącą na generalną próbę na boisko.

Świt zapowiada wspaniałą pogodę, słońce złotemi promieniami oświetla stowieżystą Pragę.

Zaznaczyć wypada, że tak ulewnego deszczu nie było w Pradze od 120 lat. Boisko było jednem jeziorem, ale czujny i przewidujący komitet zlotowy w ciągu nocy i wczesnych godzin rannych poczynił wszystkie starania, tak, że gdy pierwsi ćwiczący jawili się do próby, boisko było już odwodnione i świeżym piaskiem wyścielone. Próba ćwiczeń nie doznała przeszkody, a odbyła się bez przeszkód, według programu ustalonego na ten dzień.

Przed południem tego dnia zjawiła się delegacja profesorów szkół średnich, oraz uczniów i uczennic na zamku u Prezydenta Państwa prof. Masaryka, aby mu złożyć hołd i cześć, oraz zaprosić go do udziału na popołudniowy występ. Do audjencji przyłączyli się między innymi także: minister oświaty Dr Krćmar, minister opieki społecznej Dr Schisl, minister rolnictwa Dr Slabik, kanclerz Dr Samal, radcowie ministerjalni Dr Krovak i Dr Riha, oraz prezes Związku Sokolstwa czesko-słowiańskiego Dr Scheiner. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Centralnego Związku Profesorów szkół średnich, poczem jedna z uczennic i jeden uczeń w pięknie wygłoszonym przemówieniu złożyli hołd młodzieży Prezydentowi.

Na przemówienia te odpowiedział Prezydent, wyrażając swoją radość, że będzie mógł się osobiście przekonać o postępach młodzieży w dziedzinie wychowania fizycznego i ich harcie, oraz przyrzekł swój udział na stadjonie po południu. W przemówieniu swem powiedział między innemi:

„Dziękuję Wam, — ale doprawdy namyślałem się długo przed Waszym przybyciem, co Wam powiedzieć, albowiem przekonany byłem o tem, co wy mi powiecie. Cieszę się niewymownie Panowie Profesorzy i wy młodzieży z Waszego przybycia i życzę Wam pełnego powodzenia w Waszych poczynaniach. Organizacja Wasza okazała pełne zrozumienie dla dobra ogólnego naszego narodu, —

a wy młodzieży pamiętajcie sobie, że to co Wam tu „S o k ó ł" powiedział, to jest prawdą niesskłamaną i świętą!

Człowiek musi być zorganizowany, musi być członkiem jakiejś organizacji w swoim społeczeństwie, która wspólnie tworzy całą gminę. On stale musi się znajdywać z kimś razem, — nigdy sam. A tą organizacją, tą gminą społeczną jest „S o k o l s t w o". Ja sam jestem Sokołem, a już od 13 roku mego życia należę do Sokoła. Dziś jeszcze pomimo podeszłego wieku (ma bowiem już lat 78), gdy rano wstaję, pierwszą moją czynnością jest: że kąpię się w zimnej wodzie i wykonuję kilka ćwiczeń gimnastycznych, dzięki którym czuję się dziś jeszcze rzeźkim i pełnym sił.

Dziękuję Wam raz jeszcze za Wasze przybycie i kładę Wam w Wasze młode serca tylko to jedno wskazanie, byście Sokolstwa nigdy nie opuścili".

W międzyczasie zdążył uroczysty pochód młodzieży w liczbie 15.000 uczniów i uczennic na dziedziniec pałacowy, a gdy ostatnie szeregi mijały bramę wchodową, zgromadzona tłumnie publiczność i młodzież zaintonowali hymn narodowy. Okazanie się Prezydenta przed młodzieżą wywołało ogromny ēntuzjazm, że trudno by było moment ten opisać.

Godzina 4 po południu:

Rozlega się okrzyk radości: „Prezydent przybył na boisko!" Muzyka gra hymn państwowy, — 80.000 widzów na trybunach powstaje z miejsc, witając w grobowej ciszy swego pierwszego obywatela. Gdy ostatnie dźwięki orkiestry zamilkły, zrywa się ponownie okrzyk „Niech żyje nasz Prezydent!" — a huragan oklasków zagłusza powietrze.

Po tej owacji na sygnał trębaczy wkracza 15.000 młodzieży obojga płci na boisko. Chłopcy w czarnych spodenkach i białych koszulkach z kołnierzem à la Słowacki, zaś dziewczęta w czarnych spodniczkach i białych bluzkach, wszyscy w czarnych pończochach i płytkich czarnych mesztach. Ćwiczenia wykonują wspólne obrazowe, które swoim układem i myślą przewodnią dają niezapomniany obraz piękna. Dalsze punkta programu wypełniają poszczególne grupy naprzemian, to raz chłopcy, to znów dziewczęta. Specjalnym występem były gry i zabawy młodzieży z klasy I.—IV., zaś młodzież starsza wykazała już sprawność dobrze rozwiniętych mężczyzn. Jednem słowem, młodzież wywiązała się z swego zadania znakomicie.

Na tem zakończono tę wspaniałą masową manifestację młodzieży, która była niejako „Uwerturą" do właściwego Zlotu Sokolstwa, jaki się odbędzie w dniach od 1 do 6 lipca. **G. Holoubek.**

Wydawca i nakładca: Zarząd III Okręgu. — Redaktor odp. Stan. Starostka

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.